

# Łukaszewski, Antoni

---

## Przebieg i ocena sesji naukowej, poświęconej dziejom ruchu robotniczego na Warmii i Mazurach w latach 1918-1933

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 75-78

---

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ficzne do historii Mazur i Warmii"; Konrad Świerczyński, „Charakterystyczne elementy krajobrazu polodowcowego — okolice Mrągowa”; Konrad Świerczyński, „Środowisko geograficzne Pojezierza Mazurskiego”.

1957 r.

Zbigniew Januszko, „Perspektywy rozwoju gospodarczego woj. olsztyńskiego”; Zygmunt Lietz, „Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu”; Emilia Sukertowa-Biedrawina, „Osadnictwo polskie na Warmii i Mazurach od XII w. do chwili obecnej”; Wojciech Wrzesiński, „Warmia i Mazury w 10-leciu Polski Ludowej”.

W porozumieniu z Muzeum Mazurskim WODKO zajęło się również upowszechnieniem na terenie województwa dwóch objazdowych wystaw oświatowych z historii Warmii i Mazur, opracowanych przez Muzeum (I. „Mikołaj Kopernik na Warmii i Mazurach”, II. „Zabytki polskości Warmii i Mazur”). Wystawy te obejrzało około 10 tys. widzów, rekrutujących się z młodzieży szkolnej i starszego społeczeństwa. Rozprowadzono także wśród nauczycieli historii i języka polskiego kilkanaście egzemplarzy broszur: E. Sukertowej-Biedrawiny i Tadeusza Grygiera: „Działacze Mazur i Warmii epoki Mickiewicza oraz A. Wakara, „Sto lat walki o szkołę polską na Mazurach i Warmii”.

Zadaniu podniesienia na wyższy poziom pracy pozalekcyjnej przy równoczesnym uwzględnieniu problematyki regionalnej służyły eliminacje kółek historycznych i polonistycznych przy szkołach podstawowych i licealnych, ogłoszone pod nazwą „Wojewódzkiej Olimpiady Humanistycznej — Warmia i Mazury”. Eliminacje odbyły się w maju 1957 r. w Olsztynie i uczestniczyli w nich delegaci 19 szkolnych kół polonistycznych i historycznych (z każdego kółka po dwu). Kola te opracowały następującą tematykę (z podanych tematów do wyboru):

a) Kola polonistyczne: „Literatura Warmii i Mazur” oraz „Warmia i Mazury w literaturze polskiej”;

b) Kola historyczne: „Historia mojego miasta (okolice, szkoły)”, „Zabytki historyczne mojego miasta”, „Bojownicy mazurscy w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne”.

Jury wysoko oceniło dotychczasowy wkład pracy młodzieży, biorącej udział w konkursie. Najbardziej wartościowe wypowiedzi (m.in. uczniów liceów ogólnokształcących w Nidzicy i Kętrzynie, oraz Szkoły Podstawowej w Wielbarku) zostały nagrodzone cennymi upominkami książkowymi.

Należy wreszcie wspomnieć o Świecicie Pieśni, zorganizowanym staraniem Wydziału Oświaty Prez. Woj. RN w Olsztynie i WODKO w miesiącach wiosennych 1957 r. W eliminacjach szkolnych zespołów chóralnych szczególnie miejscowi zajęli ludowe pieśni mazursko-warmińskie. Trzeba dodać, że społeczne zapotrzebowanie na tego rodzaju akcje niewątpliwie istnieje nadal. Należy o tym pamiętać zwłaszcza dziś, w momencie, gdy następuje reorganizacja dotychczasowych form kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

STANISŁAW SZOSTAKOWSKI

## PRZEBIEG I OCENA SESJI NAUKOWEJ, POŚWIĘCONEJ DZIEJOM RUCHU ROBOTNICZEGO NA WARMII I MAZURACH W LATACH 1918 — 1933.

Sesja Naukowa, która odbyła się w Olsztynie 21. X. 1957 r. staraniem miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w rocznicę 40-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej, stanowiła dużej wagi wydarzenie w życiu umysłowym środowiska. Jako trzecia z kolei z zaplanowanego przez Oddział PTH cyklu prac, poświęconych regionowi warmińsko-mazurskiemu, objęła trzy źródłowo opracowane zagadnienia historyczne:

1) Dr T. Grygiera: „Międzynarodowe uwarunkowanie ruchu rewolucyjnego na Warmii i Mazurach w latach 1914 — 1920”,

2) Mgr W. Wrzesińskiego: „Przemiany wewnętrzne Rad Robotniczych i Chłopskich na Warmii i Mazurach w latach 1918 — 1920 i

3) Red. A. Wakara: „Z zagadnień Ruchu Robotniczego na Warmii i Mazurach w latach 1920 — 1933”.

Treści odnośnych referatów nie przytaczam. Są one opublikowane w tym samym numerze Komunikatów. Spróbuję natomiast możliwie wyczerpująco

zobrazować dyskusję, która rozwinęła się w związku z przedstawioną przez referentów problematyką i pokazać, w jakim stopniu została ona przez uczestników sesji podjęta, jak oceniona i w toku polemiki dyskusyjnej naświetlona. Trzeba bowiem mieć na uwadze fakt, że wśród uczestników sesji znajdowało się wielu byłych działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych ówczesnej doby oraz świadków tamtych wydarzeń, i że głos ich w tych sprawach jest równie autorytatywny, jak źródła pisane. Ocena tych wszystkich zagadnień stanowić będzie jednocześnie i o wynikach naukowych odnośnej sesji. W dyskusji zabrało głos kilkunastu mówców, przeważnie byłych działaczy. Na szczególną uwagę zasługują głosy <sup>1)</sup> Ob. Ob.: Chomsego, Heydemana, Jagiełły, Małłka i Rzepkowskiego.

*Ob. Chomse:* Do roku 1917 ruch robotniczy na Warmii i Mazurach był w istocie mały. Prusy miały charakter rolniczy, a robotnicy rolni nie byli zorganizowani politycznie. Dopiero, napływ rzemieślników (murarzy, kowali, kołodziejów, cieśli z miast na wieś w poszukiwaniu chleba, rozbudził nieco wieś pod względem zawodowym. Organizacje robotnicze napotykały na trudności ze strony rządu, kleru, dziedziców. Ujawnienie swych socjalistycznych przekonań powodowało usuwanie z pracy, wykluczanie z kościoła, zmuszanie do wstępowania do chrześcijańskich związków zawodowych. Po roku 1917 dopiero, pod wpływem Rewolucji Październikowej, wszczął się żywszy ruch robotniczy, ale i wówczas jeszcze ruch ten budził się raczej na podłożu ekonomicznym, złych warunków życia, a nie na świadomości klasowej, czy narodowej. Choć prawdą jest, że o język polski już wówczas walczono, jednak sprawy polskiej, jako zagadnienia odrębnego, specjalnie pod uwagę nie brano. Dla rewolucjonisty tych czasów każdy był bratem: Polak czy Niemiec.

*Ob. Gustaw Jagiełło:* Przytoczone w referatach materiały mają braki. Materiały partyjne znajdują się w Berlinie i w Białymstoku. Zebranie wszystkich dалоby dopiero możliwość przedstawienia wypadków na Warmii i Mazurach w całości i we właściwym świetle. Naukowcy nasi wkładają dużo pracy w dzieło naświetlenia tych spraw, ale jest to dopiero początek. Referaty nie uwzględniają tego, co on (Jagiełło) sam, już jako dwunastoletni chłopiec, przeżywał uczestnicząc w ruchu rewolucyjnym młodzieżowym, którym kierował związek zawodowy, popierany przez partię socjalistyczną. Dyskutant stwierdza dalej, że już wówczas miały miejsce strajki, przemycano przez granicę za pośrednictwem Żydów i Żydówek pisma, ulotki komunistyczne, zbierano broń. Ruch ten odbywał się na podłożu gospodarczym. Ucisk gospodarczy, nędza i głód powodowały wychodźstwo na Zachód, do Westfalii i na Wschód, do Królestwa Polskiego, ale oddziaływał tu też i wpływ Rewolucji Październikowej. Mówi się dużo o roli „Spartakusa” w tym ruchu — dowodzi dyskutant — jednak mówi się o tym błędnie. Spartakus był organizacją luźną, nieuchwytną. Nie jest prawdą, że do Spartakusa należeli najlepsi z S. P. D. Należeli tam nawet i bezpartyjni. Co się tyczy stosunków wyznaniowych na terenie Warmii i Mazur, były one różnicowane: Warmia była katolicka, gdy Mazury ewangelickie. Mazurzy nie ulegali żadnym wpływom klerykalnym. Nie musieli się więc ukrywać ze swoimi przekonaniami, jak podkreślano w dyskusji, przed żadnymi czynnikami, prowadzili walkę rewolucyjną otwarcie.

*Ob. Karol Małłek* stwierdza, że materiały archiwalne do tych zagadnień są, że można przystąpić już do opracowań, choćby fragmentów ówczesnych wydarzeń rewolucyjnych. Referenci dali w swych referatach dużo i zato należy się im podziękowanie, ale nie dali wszystkiego. Według ob. Małłka, skoro mówi się o ruchu rewolucyjnym, to zagadnienie to zacząć należy od roku 1865, bo wtedy to powstały tzw. „Gewerkschafty” (związki zawodowe). Obok nich wyrasta na Mazurach radykalny ruch chłopski już w roku 1896. I ten ruch chłopski trzeba włączyć już do ruchu rewolucyjnego. Największe nasilenie na Mazurach przybrał on w 1917 r., a spowodował to system kartkowy. Przeciwno niemu chłop buntował się. Jemu zabierało się wszystko, on to starał się ukryć, chciał lepiej jeść i żyć.

*Ob. Rzepkowski* charakteryzuje rewolucję w Niemczech, która — w jego pojęciu — miała na celu zaprzestanie wojny i obrócenie bagnetów przeciwko posiadaczom, magnatom, ciemniźcytelom mas wewnątrz kraju. W tym kierunku szła właśnie owa walka na Warmii i Mazurach i ona to była ową rewolucją, o której się dziś mówi.

<sup>1)</sup> Wszystkie głosy dyskusyjne podano w skrócie.

Podobne stanowisko zajął i ob. *Heydeman*, podkreślając jednocześnie trudną rolę ówczesnych działaczy i organizacji takich, jak S. P. D. i innych, albowiem rząd pruski nie ustawał w wysiłkach, aby użyć S. P. D. dla własnych celów. Dlatego to zdarzało się często, że nieraz nawet mądrzy członkowie S. P. D. przechodzili do obozu rządowego i innych ugrupowań konserwatywnych. Wypadki takie miały miejsce również w łonie samego Spartakusa, a nawet w K. P. D.

Ob. *Zdziarski* jest zdania, że zbyt krótki okres czasu, jaki dzieli nas od omawianych wypadków, nie pozwala na pewien obiektywizm w ich ocenie, zwłaszcza w dziedzinie przemian ideowych i politycznych. Mówiąc o radach żołnierskich, stwierdza on, że miały one w istocie charakter nacjonalistyczny i były wobec rządu niemieckiego tylko przykrywką w ich posunięciach. Co się tyczy ruchu robotniczego, to rozwijał się on i kształtował na podłożu ekonomicznym i socjalnym, a nasilenie jego wzrastało na terenach glebowo gorszych (Mragowo).

Ob. *Wiśniewska* wyszła w dyskusji od stwierdzenia, że sesja ta jest naprawdę, wielkim wydarzeniem. Pokazała dużo materiału do rewolucyjnego ruchu robotniczego na Warmii i Mazurach, pokazała dużo ofiarnych ludzi nauki, którzy umieją te materiały zużytkować i zaangażowała do uczestników sesji, by materiały te skrzętnie nadal zbierali, aby nie zginęły one dla potomności, aby na ich podstawie można było rozwijać i pogłębiać ruch naukowy w Polsce Ludowej. Kończąc, podziękowała ona gorąco w imieniu weteranów ruchu rewolucyjnego Warmii i Mazur i w imieniu b. S. P. D. oraz b. K. P. D. referentom i uczestnikom sesji za ich trud włożony w odnośną pracę.

Dyskusję zakończył dr Grygier krótkimi uwagami polemicznymi na temat pomniejszania siły ruchu rewolucyjnego, stanu wpływu partii marksistowskich na odnośny ruch, stosunku ruchu robotniczego Warmii i Mazur do sprawy polskiej, różnic w charakterze rewolucji prusko-wschodniej w przeciwstawieniu do rewolucji rosyjskiej.

Zestawiając powyższe głosy z treścią referatów, trzeba stwierdzić, że aczkolwiek wachlarz zagadnień poruszanych w dyskusji był istotnie wielki, założeniom i myślom autorów on jednak nie odpowiedział. Może sprawił to głęboko naukowy charakter referatów, wymowa cytatów, cyfr i opartych na nich sformułowań, może niedostateczne przygotowanie uczestników do dyskusji, dość, że przebiegała ona w sposób nieco chaotyczny, zbaczała często na tory wspomnień i doznań osobistych, nie zawsze obiektywnych, potraçała o sprawy nieistotne, pomijając problemy zasadnicze, będące w założeniu referatów, problemy zaś podjęte często niewłaściwie, wręcz błędnie były interpretowane. Jako przykład tego niech posłuży np. wypowiedź ob. Chomsego odnośnie sprawy polskiej w walce rewolucyjnej na Warmii i Mazurach. Mówi on: „Choć prawdą jest, że o język polski już wówczas walczono, to jednak sprawy polskiej, jako zagadnienia odrębnego, specjalnie pod uwagę nie brano”... Stwierdzenie to nie tylko sprzeczne jest z założeniami referatów, ale i nieuzasadnione naukowo. Według referentów sprawa polska, jako zagadnienie polityczne, dawno już na Warmii i Mazurach istniała. Stwierdzenie ob. Chomsego może odnosić się tylko do programu działania b. socjal-demokracji Prus Wschodnich i Zachodnich, która nie widziała zagadnienia polskiego w aspekcie politycznym. Stąd w okresie rewolucji nie miała ona na względzie tak pojętej sprawy polskiej.

Przykład drugi: ob. Jagiełło mówi, że „co się tyczy stosunków wyznaniowych na terenie Warmii i Mazur, były one zróżnicowane. Warmia była katolicką gdy Mazury ewangelickie. Mazurzy nie ulegali żadnym wpływom klerikalnym, nie musieli się więc ukrywać ze swoimi przekonaniami, jak podkreślano w dyskusji, przed żadnymi czynnikami, prowadzili walkę rewolucyjną otwarcie. Błąd zasadniczy ob. Jagiełły tkwi w tym, że wpływ kleru, zarówno katolickiego, jak i protestanckiego, na tok tych spraw był bardzo silny i to zarówno ze strony kleru katolickiego na Warmii, jak i ze strony ewangelickich pastorów wśród Mazurów. Obce ideologie przeciwstawiały się zdecydowanie hasłom i wpływom ówczesnej socjaldemokracji na tych terenach.

Poza tym wszystko to, co leżało w założeniach referatów, zostało w dyskusji pominięte. Dr Grygierowi np. chodziło o pokazanie roli i znaczenia Prus Wschodnich (łącznie z Warmią i Mazurami) w polityce, gospodarce i strategii wojskowej Rzeszy Niemieckiej, jako tego państwa, dla którego Prusy Wschodnie, z ich ośrodkiem dyspozycyjnym w Królewcu, stanowić miały bazę w jej

ekspansji politycznej i gospodarczej na zewnątrz. Jednocześnie chodziło mu o naświetlenie stanowiska tych państw, w których kręgu zainteresowań ziemie te znajdowały się w omawianym okresie, a więc krajów: bałtyckich (Litwy, Łotwy, Estonii), a które w polityce Rzeszy stanowić miały coś w rodzaju państw buforowych, oddzielających ją od Rosji carskiej, potem radzieckiej, a także od Polski. Autor uważa słusznie, że wszystkie te państwa nie mogły pozostać obojętne na posunięcia Rzeszy w tym rejonie, tak ze względu na ich powiązania gospodarcze z Prusami Wschodnimi, jak i na polityczną stronę tych posunięć, które znalazły ostatecznie swój wyraz już w pierwszej, a potem w drugiej wojnie światowej. Otóż zagadnienia te, niezmiernie znamienne, nie zostały w dyskusji podjęte, a przecież na takim dopiero tle zrozumiałym mógł się stać późniejszy problem rad żołnierskich i robotniczo-chłopskich na tym terenie, opracowany przez mgr W. Wrzesińskiego. Dlatego to zapewne i ten problem został również przez dyskutantów przemilczany, mimo, iż stanowi on dużej wagi zagadnienie, ze względu na ciekawe założenia autora. Przeciwnością się on tu właściwie niektórym dotychczasowym sugestiom co do roli rad żołnierskich i robotniczo-chłopskich na Warmii i Mazurach i jako jeden z pierwszych, ukazuje we właściwym świetle ich rozwój i rolę oraz stopniową ewolucję i przechodzenie ich z upływem czasu z pozycji ich pierwotnego radykalizmu społecznego na pozycje zachowawcze, nacjonalistyczne, w późniejszej fazie ich działania. I temu problemowi należało poświęcić w dyskusji nieco więcej uwagi. Należało w szczególności zastanowić się głębiej nad tym, czy rady żołnierskie i robotniczo-chłopskie na tym terenie stanowiły istotnie świadomą emanację ścierających się kierunków ideologicznych i polityczno-socjalnych, łącznie z gospodarczymi oraz rozgrywających się na tym tle walk w łonie społeczeństwa warmińsko-mazurskiego z jednej, a niemieckiego z drugiej strony, czy też były one tylko narzędziem raczej w rękach polskiego czynnika wpływającego na losy państwa niemieckiego, jak to określił jeden z dyskutantów (Zdziarski).

Niedocenione też — w moim przekonaniu — zostały problemy poruszone przez red. Wakara, który, jak można wnioskować z treści referatu, nie każe przeceniać zbytnio rewolucyjnego charakteru robotniczego ruchu na Warmii i Mazurach w latach poprzedzających drugą wojnę światową. Też swą uzasadnioną o wymownymi materiałami statystycznymi, mającymi udowodnić fakt, iż ruch ten nie mógł osiągnąć takiej siły, jaką mu się niejednokrotnie niesłusznie przypisuje, a nie mógł tego osiągnąć ze względu na takie czynniki jak: fizjograficzny charakter ziem nastawionych raczej na rolnictwo i w parze z nim idący pewien socjalny konserwatyzm, słabo rozwinięty przemysł, specyficzną politykę rządu itp. Nie znaczy to jednak — stwierdza on w konkluzji — że robotnik warmińsko-mazurski nie wniósł w dzieło rewolucji swojego zaszczytnego wkładu.

W ogólności dyskusja dowiodła li tylko słuszności postawionych przez referentów też w niczym ich nie rozszerzając, ani umniejszając, toteż w podsumowaniu końcowym, dokonanym przez przewodniczącego dr Grygiera, mógł on słusznie powiedzieć, że, aczkolwiek dyskusja nie szła może w pełni po linii zamierzeń i myśli autorów (jak to już zaznaczono na innym miejscu), to jednak bezowocna nie była. Pokazała mianowicie nowe problemy, którymi nauka polska będzie musiała zająć się bezwzględnie. I tak np. sugestie wysunięte w dyskusji na temat organizacji ruchu robotniczego na wsi, albo związek ruchu robotniczego Warmii i Mazur z ruchem międzynarodowym z jednej strony, a ruchem chrześcijańskim wewnątrz kraju z drugiej, stosunek ruchu robotniczego Warmii i Mazur do sprawy polskiej i wiele innych zastępują w pełni na to, by zająć się nimi naukowo już w najbliższej przyszłości.

Podsumowanie to, wraz z cytowanym wyżej apelem ob. Wiśniewskiej, stanowią też właściwe wnioski, które wysnuć się dały z przebiegu obrad sesji.

**ANTONI ŁUKASZEWSKI**